

Sygn. akt I ACa 1296/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Stanek

Sędziowie: SA Anna Beniak (spr.)

SO (del.) Rafał Maciejewski

Protokolant: st. sekr. sąd. Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa W. S. (1)

przeciwko **M. M. (1) i M. M. (2)**

o rozwiązanie umowy dożywocia i wydanie nieruchomości

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 15 lipca 2015 r. sygn. akt I C 1194/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 przez nadanie mu treści:

„3. nie obciąża W. S. (1) kosztami zastępstwa

procesowego M. M. (1) i M. M. (2).”;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. nie obciąża W. S. (1) kosztami zastępstwa procesowego

pozwanym w postępowaniu apelacyjnym.

**Sygn. akt I ACa 1296/15**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 lipca 2015 roku wydanym w sprawie z powództwa W. S. (1) przeciwko M. M. (2) i M. M. (1) o rozwiązanie umowy dożywocia i wydanie nieruchomości, Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił powództwo; nie obciążył powódki kosztami sądowymi oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 7.217 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, a z których wynika, że powódka jest siostrą matki pozwanej M. M. (1). Powódka była właścicielką nieruchomości położonej

w C., stanowiącej działkę o obszarze 0.07.00 ha, dla której Sąd Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim prowadzi księgę wieczystą nr (...). Nieruchomość była zabudowana piętrowym budynkiem mieszkalnym wraz z budynkiem około 35-letnim o łącznej powierzchni 700 m<sup>2</sup>.

Nieruchomość ta została nabyta do majątku wspólnego powódki i jej męża S. S. mocą umowy sprzedaży z dnia 29 września 1988 roku. Mąż powódki zmarł w dniu 17 marca 2012 r., powódka nabyła spadek po nim na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim z dnia 11 maja 2012 roku, wydanego w sprawie I Ns 343/12. Pozwana, wraz ze swoim mężem i synem, zamieszkuje na stałe w miejscowości P., odległej od C. o około 60 km.

W dniu 16 lipca 2012 roku powódka zawarła wraz z pozwanymi umowę, na mocy której przeniosła na nich własność zabudowanej działki objętej księgą wieczystą (...), stanowiącej działkę o powierzchni 0.07.00 ha, w zamian za dożywocie.

Pozwani przyjęli przeniesienie własności nieruchomości za dożywocie, a jednocześnie ustanowili na rzecz powódki na nabytej nieruchomości dożywotnią i bezpłatną służebność mieszkania składającą się z całego piętra budynku mieszkalnego, z prawem do chodzenia po całej nieruchomości, z prawem przyjmowania odwiedzin krewnych i znajomych, zobowiązali się dostarczać powódce wyżywienie, ubranie, światło, opał, wodę, zapewnić jej odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie, a także zobowiązali się sprawić jej własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

Mimo zawarcia powyższej umowy, pozwani nie przeprowadzili się do powódki, ale w dalszym ciągu zamieszkiwali w należącym do nich domu

w P.. Wynikało to z wzajemnych, zgodnych ustaleń stron. Pozwana

w okresie ostatnich 10 lat każdego roku wyjeżdżała w celach zarobkowych do Belgii, gdzie spędzała 1 miesiąc w każdym roku. Ostatni wyjazd miał miejsce

w grudniu 2014 roku. Pozwany do jesieni 2014 roku również wyjeżdżał do pracy do Belgii. Powódka wiedziała, że pozwani pracują za granicami kraju, sama także wielokrotnie wyjeżdżała do Belgii, aby odwiedzić swoją siostrę, spędzając tam każdorazowo od 2 tygodni do miesiąca.

Po śmierci męża, a jeszcze przed zawarciem z pozwanymi umowy

o dożywocie, powódka najpierw przez około 2 tygodnie przebywała w Belgii

u swojej siostry, a następnie przez okres kilku kolejnych miesięcy zamieszkiwała wraz z pozwanymi w ich domu w P..

W późniejszych miesiącach i latach spędzała z nimi również święta oraz przebywała okresowo w ich domu w P., w tym opiekując się małoletnim synem pozwanych kiedy pozwana przebywała za granicą w celach zarobkowych. Do domu w C. powódka wracała zazwyczaj w okresie zimowym, co wiązało się z koniecznością ogrzewania mieszkania. Stosunki wzajemne między stronami układały się poprawnie.

Pozwani, w związku z zawartą z powódką umową, 2-3 razy w miesiącu pojawiali się na przedmiotowej nieruchomości, gdzie na jej życzenie wykonywali prace przydomowe (koszenie trawy, mycie okien, porządki w domu, odśnieżanie), przywozili powódce drewno na opał oraz w 2012 i 2013 roku dokonali zakupu węgla (w tym zakup węgla w 2012 roku częściowo sfinansowała powódka, polecając pozwanej wypłatę z bankomatu kwoty 1.500 złotych przeznaczonej na ten cel), jak również w razie takiej potrzeby dowozili powódkę na wizyty lekarskie do O. i P..

Pozwani sfinansowali smarowanie dachu tzw. lepikiem oraz koszt podłączenia kanalizacji (jeszcze przed zawarciem umowy o dożywocie), natomiast powódka poniosła koszty zakupu pieca c.o. oraz wymiany drzwi wejściowych. Powódka samodzielnie przygotowywała posiłki oraz kupowała świeże produkty żywnościowe (pieczywo, masło, itd.), a pozwani przywozili jej warzywa, owoce i mięso pochodzące z uboju kur oraz jeździli z nią na zakupy.

Pozwani opłacali rachunki za zużycie energii elektrycznej i wody w czasie, kiedy powódka przebywała u swojej siostry w Belgii, przez pozostały czas powódka samodzielnie opłacała rachunki, nie domagając się od pozwanych pomocy finansowej w tym zakresie i odmawiając przekazania im rachunków, które mogliby samodzielnie opłacić.

W 2013 roku pozwana zakupiła dla powódki sukienkę, w związku z weselem jej chrześniaka, poza tym kupowała również inną odzież (bluzki, spodnie, buty i kurtkę). Powódka nie zwracała do pozwanych o kupowanie dla niej odzieży. Należności z tytułu podatku oraz opłaty za wywóz śmieci pokrywali pozwani z własnych środków.

Strony uzgadniały, że pozwani w przyszłości zamieszkają wraz z powódką. Miało to jednak miało to nastąpić po ukończeniu gimnazjum przez ich syna co miało miejsce w czerwcu 2015 roku, bądź wcześniej, w razie pogorszenia stanu zdrowia powódki do tego stopnia, że wymagałaby ona stałej obecności i opieki ze strony osób trzecich. Dom, w którym zamieszkuje powódka, do dnia dzisiejszego nie został ocieplony, remontu wymaga komin zewnętrzny, jak również nie został ukończony remont dachu. Powódka we własnym zakresie oraz na własny koszt nie przeprowadzała w budynku mieszkalnym żadnych remontów.

W 2012 roku pozwani na należącej do nich nieruchomości w P. rozpoczęli budowę budynku mieszkalnego, przeznaczonego w przyszłości dla ich dorastającego syna. Celem sfinansowania budowy zaciągnęli kredyt hipoteczny w kwocie 170.000 złotych, obciążając hipoteką nieruchomość przekazaną im przez powódkę. Obecnie budynek w stanie surowym został już zadaszony.

W okresie wiosennym 2014 roku do powódki przyjechała siostra S. C.. W miesiącu czerwcu 2014 roku miała miejsce ostatnia wizyta powódki na nieruchomości pozwanych. Od tego czasu powódka zaprzestała utrzymywania kontaktów z pozwanymi (w tym nie kontaktowała się z nimi bezpośrednio ani nie odbierała od nich telefonów), natomiast pozwani, z uwagi na postawę powódki, zaprzestali wywiązywania się ze swoich zobowiązań wynikających z umowy o dożywocie. Mimo podejmowanych przez pozwanych prób rozmowy, powódka nie wyjaśniła im przyczyn swojego zachowania.

W okresie poprzedzającym zerwanie kontaktów między stronami nie dochodziło do konfliktów połączonych z awanturami czy aktami agresji.

W zakresie potrzeby wykonania prac przydomowych czy zrobienia zakupów bądź w razie konieczności udania się na wizytę lekarską, powódka obecnie korzysta z pomocy znajomych lub sąsiadów, a także siostry S. C., która często u niej bywa.

Pozwani nie zamierzają zamieszkać w przyszłości na przekazanej im przez powódkę nieruchomości, natomiast w dalszym ciągu deklarują zamiar wywiązywania się ze swoich obowiązków wynikających z zawartej z powódką umowy o dożywocie. Powódka nie zamierza pomocy tej przyjmować. Kilka miesięcy temu w rozmowie ze swoją sąsiadką M. S. powódka mówiła, że po odzyskaniu prawa własności przedmiotowej nieruchomości, zamierza przekazać ją swojej siostrze.

Powódka W. S. (1) ma 55 lat, z zawodu jest rolnikiem. mieszka w C. w budynku znajdującym się na przedmiotowej nieruchomości. We wcześniejszych latach chorowała w związku z nowotworem piersi, z tego powodu była dwukrotnie hospitalizowana, w 2009 roku przeprowadzono u niej również zabieg amputacji piersi. Obecnie przyjmuje chemioterapię uzupełniającą i pozostaje pod stałą kontrolą lekarzy specjalistów.

Choruje na nadciśnienie tętnicze, chorobę zwyrodnieniową stawów i kręgosłupa z przewlekłym zespołem bólowym, migreny oraz zapalenie żołądka i dwunastnicy. W związku ze swoim stanem zdrowia leczy się u lekarza rodzinnego, neurologa i reumatologa.

Źródłem utrzymania powódki jest renta w kwocie po około 875 złotych netto miesięcznie, z powyższej kwoty ponosi koszty zakupu lekarstw (około 200 złotych miesięcznie), opłaca rachunki za zużycie wody i energii elektrycznej (średnio około 150 złotych miesięcznie) oraz spłaca kredyt zaciągnięty w dniu 30 kwietnia 2015 roku w kwocie 29.175,71 złotych w miesięcznych ratach po 371,87 złotych.

Według oświadczenia powódki, wyżywienie zapewnia jej siostra S. C.. Powódka nie posiada żadnego majątku generującego dochód. W 2014 i 2015 roku w związku z konfliktem z pozwanymi, z własnych środków zakupiła opał.

Powódka, mimo przebytej choroby nowotworowej, jest osobą sprawną fizycznie i nie wymaga stałej opieki ze strony osób trzecich.

Pozwana M. M. (1) ma 36 lat, z zawodu jest rolnikiem. Pozwany M. M. (2) ma 46 lat, z zawodu jest murarzem. Pozwani są małżeństwem, zamieszkują w miejscowości P. wraz ze swoim 16-letnim synem, który pozostaje na ich utrzymaniu. W przeszłości pozwani wyjeżdżali do pracy do Belgii, obecnie nie pracują zawodowo, ich źródłem utrzymania jest zasiłek oraz dochód z hodowli trzody chlewnej i gospodarstwa rolnego o powierzchni 3,5 ha, którego są właścicielami. W 2012 roku pozwani rozpoczęli budowę domu w P., obecnie budynek znajduje się w stanie surowym, został zadaszony.

**Przechodząc do oceny zasadności powództwa**, Sąd Okręgowy podniósł na wstępie prowadzonych rozważań, że z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że strony niniejszego procesu łączyła umowa dożywocia. Umowa ta jest uregulowana przepisami art. 908-916 k.c.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z cytowaną regulacją prawną, jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązał się zapewnić zbywcy dożywczo utrzymać, powinien on, w braku odmiennej umowy, przyjąć zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym (art. 908 § 1 k.c.). Przepis ten ma charakter względnie obowiązujący, co oznacza, że strony umowy mogą uregulować jej postanowienia w sposób odmienny, zgodnie z wzajemnymi ustaleniami w tej kwestii.

Przeniesienie własności nieruchomości na podstawie umowy o dożywocie następuje z jednoczesnym obciążeniem nieruchomości prawem dożywocia

- z odpowiednim zastosowaniem przepisów o prawach rzeczowych ograniczonych

(art. 910 § 1 k.c.). Prawo dożywocia jest niezbywalne (art. 912 k.c.). Przepis

art. 913 k.c. stanowi, że jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywczo, a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywczo rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień (§1). W wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywczo, jeżeli dożywczo jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę

o dożywocie (§2). Roszczenia z art. 913 §1 i §2 k.c. są roszczeniami wzajemnie wykluczającymi się, o ile bowiem pierwsze jest wyrazem dążenia jedynie do zmiany formy zaspokajania uprawnień dożywczo, o tyle drugie zmierza do zakończenia stosunku prawnego istniejącego między stronami i powrotu do stanu sprzed zawarcia umowy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że niewątpliwie podstawowym uprawnieniem stron umowy dożywocia jest możliwość zmiany świadczeń na dożywczo rentę, dopuszczalna w razie wytworzenia się między dożywczo, a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron, aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, przy czym nie mają istotnego znaczenia przyczyny wytworzenia się złych stosunków między stronami, a tylko samo ich rzeczywiste powstanie. Jednocześnie Sąd ten podkreślił, że rozwiązanie umowy dożywocia jest obwarowane znacznie większymi rygorami, albowiem ustawodawca wymaga w takim wypadku (poza spełnieniem przesłanek

z art. 913 §1 k.c.), aby sytuacja między stronami miała charakter wyjątkowy.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że w odróżnieniu zatem od oceny moralnej, z jaką z natury rzeczy wiąże się rażąca niewdzięczność obdarowanego na gruncie umowy darowizny, rozwiązanie umowy o dożywocie uzależnione jest od kryteriów zupełnie innego rodzaju. Bez wątplenia przesłanka wyjątkowości jest przejawem obowiązującej w prawie cywilnym zasady pewności obrotu

i stabilności stosunków prawnych, uzasadniającej stworzenie pewnych ograniczeń w sytuacji wysunięcia żądania zmierzającego do zmiany tych stosunków.

Wyjątkowość w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. może przejawiać się w fakcie, że zamiana dożywocia na rentę nie doprowadzi do należytego rezultatu, ale może być również skutkiem drastycznego naruszenia przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego. Każdorazowo chodzi tu jednak o sytuację powstałą na tle osobistych stosunków pomiędzy zobowiązanym a dożywcotnikiem, przy czym cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek unormowany

w art. 913 § 2 k.c. jako wyjątkowy, jest krzywdzenie dożywcotnika, a nie negatywne nastawienie dożywcotnika do kontrahentów.

W sytuacji bowiem, gdy przyczyna złych stosunków między stronami leży w dużej części po stronie dożywcotnika, wbrew umownemu charakterowi dożywocia, dysponowałby on uprawnieniem do jednostronnego rozwiązania umowy w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz niekorzystnymi dla niego konsekwencjami, i to także w sytuacji, w której zobowiązany jest gotowy wywiązać się z obowiązków wobec dożywcotnika.

Powódka domagając się w niniejszej sprawie rozwiązania umowy

o dożywocie zawartej z pozwanymi M. M. (1) i M. M. (2) oraz zobowiązania pozwanych do wydania jej przekazanej im nieruchomości, uzasadniła swoje roszczenia niewywiązywaniem się przez pozwanych ze spoczywających na nich obowiązków świadczenia na rzecz powódki, szczegółowo opisanych w treści umowy. Pozwani wnosząc o oddalenie powództwa, zaprzeczyli twierdzeniom powódki, wskazując, że zaprzestali wykonywania świadczeń dopiero w czerwcu 2014 roku, po tym, jak powódka zdecydowała o zerwaniu

z nimi kontaktu. Strony przedmiotowej umowy, zgodnie z przysługującym im uprawnieniem wynikającym z zasady swobody umów, uregulowały jej treść

w sposób odmienny, aniżeli wynika to z art. 908 k.c.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga fakt, że pozwani nie zamieszkiwali z powódką, a w odległości 60 km od przekazanej im nieruchomości, wykonując swoje obowiązki wynikające z umowy poprzez wizyty u powódki kilka razy w miesiącu, udzielanie jej pomocy faktycznej (prace porządkowe, remonty, dowożenie do placówek medycznych i na wizyty lekarskiej, zakup odzieży, przywożenie produktów żywnościowych itd.) oraz goszczenie powódki we własnym domu w czasie świąt, a także przez dłuższe okresy czasu w pozostałej części roku. Powyższe wynikało z wzajemnych ustaleń stron, co do których w czasie trwania umowy żadna nie zgłaszała zastrzeżeń

i pretensji. Powódka nie domagała się od pozwanych opłacania rachunków za zużycie energii elektrycznej i wody, czyniąc to we własnym zakresie. Pozwani mieli dostęp do rachunków i mogli realizować swoje obowiązki w tym zakresie jedynie wówczas, gdy powódka przebywała u swojej siostry w Belgii. Nadto, powódka samodzielnie przyrządzała posiłki oraz kupowała z własnych środków świeże produkty żywnościowe typu pieczywo czy masło, nie żądając od pozwanych przekazywania jej na ten cel pieniędzy czy dowożenia żywności.

Tymczasem Sąd Okręgowy podkreślił, że wzajemne stosunki stron umowy dożywocia uzasadniające jej rozwiązanie winny mieć kwalifikowaną postać. Wprawdzie wyjątkowość nie może sprowadzać się do tylko zupełnie drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy, takich jak rękoczynny i inne akty bezpośredniej agresji fizycznej czy psychicznej, niemniej jednak ich wzajemne relacje winny być w takiej sytuacji trwale złe i nacechowane silnie negatywnymi emocjami, wskazując na ostry, głęboki konflikt.

W ocenie Sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie nie zaszły przesłanki uzasadniające uwzględnienie roszczenia powódki o rozwiązanie zawartej z pozwanymi umowy o dożywocie. W pierwszej kolejności Sąd ten wskazał, że sytuacja, jaka od około roku istnieje między stronami, faktycznie wskazuje na pewnego rodzaju konflikt i wzajemną niechęć w zakresie bezpośrednich kontaktów, jednak jak wynika z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, swoje źródło znajduje przede wszystkim w zachowaniu powódki, która z dnia na dzień zaprzestała kontaktować się z pozwanymi i nie odpowiadała na podejmowane przez nich próby kontaktu. Powódka nie wyjaśniła przyczyn swojego zachowania ani pozwany, ani też w toku składania zeznań przed Sądem, twierdząc jedynie, że to pozwani jako pierwsi nie wywiązywali się z obowiązku wykonywania świadczeń na jej rzecz.

Sąd Okręgowy podniósł jednak, że postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie nie potwierdziło argumentów podniesionych przez powódkę w pozwie oraz w składanych przez nią na rozprawie głównych zeznaniach, albowiem z uznanych przez Sąd za wiarygodne pozostałych dowodów wynika, że pozwani realizowali swoje świadczenia wynikające z zawartej z powódką umowy o dożywocie w stopniu, w którym powódka im to umożliwiła, z pewnymi modyfikacjami wynikającymi z wzajemnych uzgodnień stron. Powódka nie domagała się od pozwanych opłacania rachunków za zużycie wody i energii elektrycznej, a nawet uniemożliwiła im dostęp do tych rachunków, opłacając je we własnym zakresie, podobnie z pozostałymi obowiązkami pozwanych - powódka, jako osoba sprawna i posiadająca stały, regularny dochód, realizowała je w części we własnym zakresie.

Odnosząc się do argumentu powódki o braku zapewnienia jej opieki ze strony pozwanych, Sąd pierwszej instancji wskazał, że wprawdzie w niedawnej przeszłości powódka chorowała na chorobę nowotworową piersi, co wiązało się z długim leczeniem oraz stałą kontrolą lekarzy specjalistów, niemniej jednak w chwili obecnej jest osobą sprawną i niewymagającą stałej obecności czy pieczy ze strony osób trzecich. Sąd ten podkreślił, że jak wynika z oświadczenia pozwanej złożonego na rozprawie w dniu 15 lipca 2015 roku, w dalszym ciągu wraz z mężem deklaruje zamiar wywiązywania się ze spoczywających na nich, a wynikających z przedmiotowej umowy, obowiązków, natomiast wedle twierdzeń powódki, nie jest ona w chwili obecnej zainteresowana otrzymywaniem świadczeń należnych jej od pozwanych i zależy jej wyłącznie na odzyskaniu prawa własności przekazanej im nieruchomości.

Sąd Okręgowy uznał, że ustalony w sprawie stan faktyczny, zwłaszcza przy braku drastycznych zdarzeń wykluczających bezpośrednią styczność stron, w zasadzie nie podlega subsumpcji pod normę wynikającą z art. 913 §2 k.c., albowiem sama tylko wola powódki odzyskania prawa własności nieruchomości nie może przesądzać o zasadności zgłoszonego roszczenia. W ocenie tegoż Sądu, obecne relacje stron nie należą co prawda do poprawnych, niemniej jednak, przy odrobinie dobrej woli, mogłyby ulec poprawie w takim stopniu, aby umożliwić wykonywanie nałożonych na pozwanych obowiązków. W sytuacji natomiast, w której z uwagi na brak dobrej woli po stronie powódki lub pozwanych, dalsze utrzymywanie zawartej umowy w jej aktualnej postaci nie będzie możliwe, uzasadnione jest ewentualne przekształcenie jej postanowień poprzez zobowiązanie pozwanych do świadczenia na rzecz powódki renty zamiast wymienionych w treści umowy świadczeń. Niemniej jednak wobec nie zgłoszenia przez powódkę w niniejszej sprawie tego rodzaju roszczenia, orzeczenie takie nie mogło zapaść.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa w całości, orzekając o jego oddaleniu.

Mimo oddalenia powództwa, Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powódki jako strony przegrywającej kosztami sądowymi, mając na względzie jej sytuację materialną, uzasadniającą całkowite zwolnienie od kosztów sądowych niniejszego postępowania. Jednocześnie Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 7.217 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego pozwanych, albowiem w myśl przepisu art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. z 2014 r., póź. 1025 ze zm.), zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi.

**Apelację** od powyższego wyroku złożyła powódka, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 913 § 2 k.c. przez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że nie zachodzi wypadek wyjątkowy uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia zawartej w dniu 16 lipca 2012 roku;

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w materiału przez przyjęcie, że powódka uniemożliwiła pozwanym spełnianie świadczeń wynikających z umowy dożywocia, a ponadto, iż przyczyną złych stosunków pomiędzy zobowiązanymi, a dożywotnikiem, leży po stronie powódki;

3) naruszenie art. 102 k.p.c. przez niezastosowanie prawa (...) sędziowskiej i nieobciążanie w ogóle powódki kosztami.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i rozwiązanie umowy dożywocia oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki okazała się zasadna li tylko w nieznacznym zakresie, albowiem zaskarżony wyrok podlegał zmianie jedynie w przedmiocie orzeczenia o kosztach zastępstwa procesowego strony pozwanej.

Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego dokonane w niniejszej sprawie. Podniesiony przez skarżącą zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego nie jest trafny.

Należy bowiem podkreślić, że sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oznacza, że w stanie faktycznym ustalonym przez Sąd pierwszej instancji zachodzą sprzeczności między poszczególnymi ustaleniami, czyli, że stan ten w świetle materiału nie stanowi harmonijnej całości. Chodzi tu o błędy popełnione przy ocenie dowodów (przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów) oraz przy dokonywaniu poszczególnych ustaleń, zwłaszcza w zakresie logicznego wnioskowania.

W rozpoznawanej sprawie nie ma podstaw do przyjęcia, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest sprzeczne z tymi okolicznościami, które zostały ustalone w toku postępowania. Nie można zarzucić temu Sądowi, że wyprowadził logicznie błędny wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności, czy też przyjął fakty za ustalone bez dostatecznej podstawy (fakty nie potwierdzone materiałem), bądź przeciwnie - uznał za nieudowodnione pewne fakty mimo istnienia ku temu dostatecznej podstawy w zebranym materiale.

Apelująca nie podała w złożonym środku odwoławczym jakiegokolwiek przyczyny dyskwalifikującej postępowanie dowodowe Sądu Okręgowego, a w szczególności nie określiła kryteriów oceny, które Sąd ten naruszył przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Samo zaś twierdzenie strony o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 13 września 2012 r., sygn. akt I ACa 445/12, LEX nr 1223454). Konieczne jest bowiem wykazanie, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145).

Skoro zatem powódka nie zaprezentowała żadnych argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, w wyniku których możliwe byłoby podważenie kluczowych dla sprawy ustaleń faktycznych, to przedstawiona przez nią argumentacja nie mogła prowadzić do zmiany zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia w kierunku przez nią postulowanym.

Z postępowania dowodowego przeprowadzonego w sprawie wynika, że pozwani, do momentu zerwania z nimi kontaktu przez powódkę w czerwcu 2014 roku, przebywali na przedmiotowej nieruchomości kilka razy w miesiącu. Znalazło to potwierdzenie w zeznaniach świadka M. S., z których wynika, że widziała ona pozwanych jak przyjeżdżali do powódki. Z przekazywanych jej przez powódkę osobiście informacji, posiadała ona wiedzę, że zawozili ją oni do lekarza. Świadek widziała także, że pozwany dokonywał prac na dachu, przywoził powódce węgiel, widywała ona ich na podwórzu nieruchomości (k. 121 i 122). Myli się natomiast skarżąca o ile podnosi w treści apelacji, że Sąd pierwszej instancji uznał za niewiarygodne zeznania M. S., albowiem z pisemnych motywów uzasadnienia wynika, że zeznania te zostały uznane za w pełni wiarygodne.

Należy zwrócić uwagę na to, że z zeznań K. Ś. wynika, iż nie był świadkiem nieprawidłowych zachowań między stronami. Widział natomiast, że pozwani przywozili węgiel, kosili trawę (k. 139). Również S. P. i P. C. potwierdzili, że pozwani przyjeżdżali do powódki kilka razy w miesiącu, myli okna, kupowali węgiel, wozili drewno (k. 139 – 141). J. S. podała, że pozwana miała opiekować się powódką, zapewniać środki do życia, zakupić węgiel, z czego się wywiązywała (k. 142). Zeznania te wzajemnie ze sobą korelują i są spójne. Powódce nie udało się im natomiast w toku postępowania zaprzeczyć. Gołosłowne twierdzenia skarżącej o rzekomo nieprawidłowym zachowaniu pozwanych przed zerwaniem przez powódkę kontaktów oraz niewywiązywaniu się przez nich z umowy o dożywocie nie znalazły potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

W pisemnych motywach uzasadnienia Sąd Okręgowy wskazał przyczyny, dla których niektórym z dowodów odmówił waloru wiarygodności. Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom świadka S. C., w szczególności co do jej twierdzeń, że pozwana i jej matka dopuściły się pobicia powódki i niejako zmusiły ją do zawarcia z pozwanymi umowy o dożywocie, jak również dotyczące częstotliwości przebywania przez pozwanych na przekazanej im nieruchomości i sposobu traktowania powódki przez pozwanych. Nie budzi wątpliwości, że S. C., jako siostra powódki, na rzecz której powódka obecnie planuje przeniesienie własności, posiada interes w korzystnym dla powódki rozstrzygnięciu sprawy. Wpływa to w sposób oczywisty na ocenę wiarygodności dowodu z zeznań tegoż świadka.

W pełni zasadnie Sąd pierwszej instancji odmówił wiary zeznaniom świadkowi F. C. co do twierdzeń dotyczących częstotliwości przebywania pozwanych na przekazanej im przez powódkę nieruchomości oraz w zakresie dokonania przez pozwaną na szkodę powódki kradzieży złota w 2013 roku. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło wszakże wystąpienia żadnej z tych okoliczności, a na kradzież złota powódka się nie powoływała.

Jeśli chodzi o zarzuty dotyczące nieuiszczania przez pozwanych opłat za wodę i energię elektryczną, to Sąd ustalił, że czynili to podczas wyjazdów powódki do Belgii, a po powrocie do kraju powódka tego się nie domagała i odmawiała przekazania rachunków. W złożonej apelacji powyższe ustalenie nie zostało podważone, a zatem nie ma podstaw do przyjęcia, że nieuiszczanie powyższych opłat może być elementem prowadzącym do rozwiązania umowy dożywocia. Powódka nie wskazała w apelacji dowodów dających podstawę do wnioskowanego ustalenia, że telefonicznie wielokrotnie domagała od pozwanych płacenia rachunków, kupowania żywności i leków, oraz że z racji ich odmowy sama finansowała te wydatki. Jest faktem, że od czasu zerwania przez powódkę kontaktów, pozwani nie finansują zakupu opału, nie remontują domu, nie dostarczają żywienia, nie pomagają w pracach porządkowych, ale jak trafnie wskazywał Sąd I instancji mogło to uzasadniać żądanie zamiany uprawnień wynikających z umowy na dożywotnią rentę, a nie rozwiązania umowy.

W świetle powyższego należało przyjąć, że na tle prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wyraził określone oceny, które – choć powódka wyraża odmienne przekonanie – nie pozostają w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczeniem życiowym.



Jednocześnie Sąd pierwszej instancji poddał ocenie całość okoliczności, uwzględniając przy tym pełny kontekst wydarzeń. Poczynione ustalenia faktyczne i oceny zostały wszechstronnie, przekonująco i logicznie uzasadnione. W konsekwencji zarzuty apelującej, które w istocie sprowadzały się do prezentacji własnych odmiennych ocen, nie mogły odnieść zamierzonego skutku. Zgodnie bowiem z ogólną regułą wyrażoną w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. To na skarżącej spoczywał zatem obowiązek wykazania w sposób niewątpliwy i pewny, że twierdzone przez nią okoliczności miały miejsce, czemu nie sprostała.

Przy prawidłowo określonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, za niezasadny należało uznać zarzutu naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 913 § 2 k.c., podnoszony w apelacji powódki.

Stosownie do treści przywołanego wyżej przepisu jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. W wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie. Roszczenia przewidziane w § 1 i § 2 wzajemnie się wykluczają i wybór między nimi został pozostawiany stronie powodowej.

Przesłanką rozwiązania stosunku dożywocia jest zatem niewłaściwy układ stosunków między stronami umowy dożywocia, czyli taki, że nie można wymagać od stron, ażeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności oraz zaistnienie wyjątkowości sytuacji, uzasadniającej rozwiązanie umowy. Konflikt zachodzący pomiędzy stronami ma więc postać kwalifikowaną.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że z wyjątkowością wypadku w rozumieniu tego przepisu mamy do czynienia wówczas, gdy po stronie zobowiązanego widoczne jest znaczne nasilenie złej woli, agresja, krzywdzenie dożywotnika, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta. Dopuszcza się też uznanie wypadku za wyjątkowy, gdy wprawdzie takie zachowanie zobowiązanego nie ma miejsca, jednak zamiana uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na rentę nie przyniosłoby należytego rezultatu np. z powodu stanu majątkowego zobowiązanego, który powoduje niemożność świadczenia renty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1997 r., sygn. akt III CKN 50/97, opubl. OSNC 1997/9/133).

Należy przy tym zaakcentować, że samo uznanie, iż stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, że nie można wymagać od nich, aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji.

Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy przyczyna złych stosunków między stronami leży w dużej części po stronie dożywotnika. W przeciwnym razie dożywotnik, wbrew umownemu charakterowi dożywocia, dysponowałby uprawnieniem do jednostronnego rozwiązania umowy w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz niekorzystnych na niego konsekwencji i to także w sytuacji, gdy zobowiązany jest gotowy wywiązać się z obowiązków wobec dożywotnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., sygn. akt IV CSK 32/10, LEX nr 885022; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 czerwca 2015 r., sygn. akt V ACa 125/15, LEX nr 1842231; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15 maja 2015 r., sygn. akt I ACa 899/14, LEX nr 1740592).

W niniejszej sprawie skarżąca domagała się rozwiązania umowy o dożywocie zawartej w dniu 16 lipca 2012 roku, mocą której przeniosła ona na rzecz M. J. i M. A. małżonków M. własność zabudowanej nieruchomości objętej księgą wieczysta (...) stanowiącej działkę obszaru 0,0700 ha, w zamian za dożywocie, a małżonkowie M. oświadczyli, że to przeniesienie nieruchomości w zamian za dożywocie przyjmują. Z treści § 4 wynika, że w ramach dożywocia małżonkowie M. ustanowili na rzecz powódki na nabytej nieruchomości dożywotnią i bezpłatną służebność mieszkania składającą się z całego piętra budynku mieszkalnego,

z prawem do chodzenia po całej nieruchomości, z prawem przyjmowania odwiedzin krewnych i znajomych; zobowiązali się dostarczać W. S. (1) wyżywienie, ubranie, światło, opał, wodę, zapewniać jej odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz zobowiązali się sprawić jej własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym (k. 7).

Na tle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że nie zachodziły przesłanki uzasadniające uwzględnienie roszczenia powódki o rozwiązanie zawartej z pozwanymi umowy o dożywocie. Tej oceny nie zmieniały dokumenty złożone podczas rozprawy apelacyjnej świadczące o dalszych zaniechaniach pozwanych w realizacji obowiązków z umowy dożywocia.

Z zebranych w sprawie dowodów wynika, na co zresztą zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że obecnie pomiędzy stronami istnieje wprawdzie pewnego rodzaju konflikt i niechęć do bezpośrednich kontaktów, ale jest on głównie zainicjowany zachowaniem powódki, która zaprzestała utrzymywania kontaktów z pozwanymi, bez podania przyczyn.

Wbrew zaś twierdzeniom powódki przyczyna złych stosunków między stronami nie leży niewątpliwie po stronie zobowiązanych. Istniejącego pomiędzy stronami stanu rzeczy nie sposób zakwalifikować jako aktu agresji, znęcania się, czy gnębienia skierowane przez pozwanych względem powódki. Z okoliczności sprawy nawet nie wynika, aby małżonkowie M. byli negatywnie nastawieni wobec W. S. (2) i żeby ją w jakikolwiek sposób krzywdzili.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pozwani realizowali swoje świadczenia wynikające z umowy o dożywocie zawartej

z powódką w takim zakresie, w jakim powódka im to umożliwiała, przy uwzględnieniu pewnych modyfikacji, które wynikały z ustaleń stron, jak chociażby dotyczących tego, kiedy pozwani zamieszkają razem z powódką na przedmiotowej nieruchomości. Zarówno z zeznań pozwanych, jak i powódki wynika, że mieli oni zamieszkać wraz z powódką po zakończeniu przez syna pozwanych nauki (k. 157 – 161).

Z tych wszystkich względów należało uznać, że zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 913 § 1 i 2 k.c. przez błędną wykładnię i uznanie,

iż nie zaistniał wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia okazał się chybiony.

Dodatkowo należy wskazać, że Sąd Okręgowy podniósł, co Sąd Apelacyjny aprobuje, iż w przypadku niewykonywania uprawnień z tytułu umowy dożywocia, uzasadnione jest ewentualne przekształcenie jej postanowień poprzez zobowiązanie pozwanych do świadczenia na rzecz apelującej renty zamiast wymienionych w treści umowy świadczeń, co jednak z uwagi na niezgłoszenie tego rodzaju roszczeń w niniejszym postępowaniu, nie podlegało badaniu.

Choć powództwo co do zasady nie zasługiwało na uwzględnienie, to Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie zachodził wypadek szczególnie uzasadniony, pozwalający na odstąpienie od obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej.

Zasady zwrotu kosztów uregulowane są w kodeksie postępowania cywilnego w art. 98 – 110. Zgodnie z uregulowaną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Przepis art. 102 k.p.c. stanowi, że sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami, gdy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony. Przepis art. 102 k.p.c. stanowi zatem wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy i jest rozwiązaniem szczególnym. Ustawodawca nie wskazał w treści tegoż przepisu na kryteria, którymi sąd winien się kierować dokonując oceny czy zachodzi „wypadek szczególnie uzasadniony” Wymaga jednak podkreślenia, że w orzecznictwie sądowym i doktrynie ugruntowane jest stanowisko, zgodnie z którym do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” należą zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz.

Jako przykłady okoliczności związanych z samym przebiegiem procesu wskazuje się sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Natomiast przyczyny leżące na zewnątrz są determinowane przez sytuację majątkową i życiową strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację finansową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi dostatecznej podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt III CZ 75/12, L.).

Podstawę do zastosowania art. 102 k.p.c. stanowią jednak konkretne okoliczności danej sprawy, przekonujące o tym, że w danym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne i niesprawiedliwe. Z tego względu ocena stanów faktycznych pod kątem dopuszczalności zastosowania zasady słuszności odnośnie do obowiązku zwrotu kosztów procesu pozostawiona została sądowi, który powinien kierować się w tym zakresie własnym poczuciem sprawiedliwości z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 27 kwietnia 2012 r., sygn. akt V CZ 2/12, LEX nr 1214621; z dnia 1 grudnia 2011 r., sygn. akt I CZ 26/11, L.).

Ocena sądu, czy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, o którym mowa w art. 102 k.p.c., ma charakter dyskrecjonalny i jest oparta na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności rozpoznawanej sprawy, w związku z czym w zasadzie nie podlega kontroli instancyjnej i może być podważona przez sąd wyższej instancji tylko wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa. Ingerencja w to uprawnienie jurysdykcyjne, w ramach rozpoznawania środka zaskarżenia, może być usprawiedliwiona jedynie w razie stwierdzenia, że dokonana w zaskarżonym postanowieniu ocena jest dowolna, oczywiście pozbawiona uzasadnionych podstaw (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 roku, sygn. akt III CZ 10/12, L.), co zdaniem Sądu Apelacyjnego miało miejsce w realiach niniejszej sprawy.

Zdaniem Sądu drugiej instancji na gruncie omawianej sprawy wystąpiły po stronie powódki tego rodzaju okoliczności, które przemawiały za odstąpieniem od obciążenia jej kosztami procesu strony pozwanej, na które składały się koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa (7.217 złotych).

Za zastosowaniem wobec powódki dobrodziejstwa przewidzianego w art. 102 k.p.c. przemawiała nie tylko jej trudna sytuacja majątkowa, ale i charakter sprawy oraz subiektywne przekonanie skarżącej o słuszności wytoczonego przez nią powództwa. Ocena jej sytuacji rodzinnej i majątkowej została dokonana podczas rozpoznania jej wniosku o zwolnienie jej od kosztów sądowych, który postanowieniem z dnia 28 sierpnia 2014 roku został w całości uwzględniony (k. 46).

Konkludując Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy winien był nie obciążać powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu strony pozwanej. Ocena całokształtu okoliczności faktycznych prowadzi bowiem do wniosku, że obciążenie skarżącej kosztami w łącznej kwocie 7.217 złotych było niewątpliwie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Uznając zatem, że w niniejszej sprawie zachodziła sytuacja uzasadniająca odstąpienie od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 3 i nie obciążył powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanych

Z tych samych względów, co przedstawione powyżej, Sąd drugiej instancji na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powódki kosztami postępowania odwoławczego poniesionymi przez pozwanych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena całokształtu okoliczności występujących w sprawie prowadzi do wniosku, że zaistniały podstawy do odstąpienia od obciążania powódki kosztami postępowania odwoławczego.